

# Kazik Na Żywo, Odrzu

Nie! Kolejny dzień powszedni  
Jak wam nie wstyd sprzedawać ludziom tylu bredni  
Codziennie rano to samo zakłamanie  
Gąszczem liter istoty zakrywanie  
Tak! Żelazne prawo oligarchii  
Kto władzę ma, najpierw o nią się martwi  
Czasem rzecz łatwa, czasem rzecz trudna  
Każdy chce urwać jeszcze większy kawał sukna  
Ja, jeśli ukradnę - idę do więzienia  
Wy możecie nawet zabić, nic to nie zmienia  
Nie czynicie tego własnymi rękami  
Zastępują was oprawcy przez was naganiani  
Od kogo to prawo decyzji za miliony  
Czerń to tylko inny kolor niżli czerwony  
Tak! Żelazne prawo oligarchii  
Kto władzę ma, najpierw o nią się martwi  
Posłuchaj! Nie chcę gadać za wiele  
Zaklinam cię na wszystko - nie giń za ideę  
Nie daj się omotać, byś zaczął zabijać  
Żadna idea nie jest warta życia  
Dość naprawdę, dość ogłupiania  
Nie zabiję cię z powodu miejsca zamieszkania  
Mam nadzieję, że wszystko zrozumiałeś  
Powiedziałem ci to, o czym sobie myślałem  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!  
Dobrze! Siedzę i się dziwię  
Choć mówiłem, że nigdy już mnie nic nie zdziwi  
Jak daleki jest świat od normalności  
Gdy tacy ludzie decydują w ogólności  
Właściwie to jednak nie jest ich wina  
Tylko urzędu i stanowiska  
Niezależne od nikogo prawo oligarchii  
Kto władzę ma, najpierw o nią się martwi  
O nią się martwi!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!  
Nie! Kolejny dzień powszedni  
Jak wam nie wstyd sprzedawać ludziom tylu bredni  
Codziennie rano to samo zakłamanie  
Gąszczem liter istoty zakrywanie  
Tak! Żelazne prawo oligarchii  
Kto władzę ma, najpierw o nią się martwi  
Czasem rzecz łatwa, czasem rzecz trudna  
Każdy chce urwać jeszcze większy kawał sukna  
Ja, jeśli ukradnę - idę do więzienia  
Wy możecie nawet zabić, nic to nie zmienia  
Nie czynicie tego własnymi rękami  
Zastępują was oprawcy przez was naganiani  
Od kogo to prawo decyzji za miliony  
Czerń to tylko inny kolor niżli czerwony  
Tak! Żelazne prawo oligarchii

Kto władzę ma, najpierw o nią się martwi  
Posłuchaj. Nie chcę gadać za wiele  
Zaklinam cię na wszystko - nie giń za ideę  
Nie daj się omotać, byś zaczął zabijać  
Żadna idea nie jest warta życia  
Dość naprawdę, dość ogłupiania  
Nie zabiję cię z powodu miejsca zamieszkania  
Mam nadzieję, że wszystko zrozumiałeś  
Powiedziałem ci to, o czym sobie myślałem  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to!  
Nie gódź się na to, odrzuć to!